

Natalia Lempaszek

W nawiązaniu do obecnie panującej sytuacji na świecie, za Naszą wschodnią granicą, podziel się swoją refleksją czym jest dla Ciebie solidarność narodowa”.

Mogłoby się wydawać, że „solidarność narodowa „to temat na czasie. Obecne wydarzenia mogłyby nas skłonić do pogłębionej refleksji nad tym zagadnieniem. Chociażby skomplikowana sytuacja społeczno-ekonomiczna w kraju spowodowana szybko rosnącą inflacją czy intensywny napływ imigrantów ze wschodniej granicy.

Z jednej strony faktycznie to pojęcie nabiera szczególnego znaczenia. Jednak pochylając się bardziej nad tym zagadnieniem to nie do końca „solidarność narodowa” powinna być analizowana dogłębniej dopiero teraz. Cieszę się jednak że w tak dynamicznym czasie mogę pomyśleć o niej bardziej i podzielić się swoimi przemyśleniami.

Tak naprawdę na postawione pytanie Czym jest dla mnie solidarność narodowa w nawiązaniu do obecnych wydarzeń” mogłabym dać odpowiedź, że jest to jedynomyślność w działaniu, zgodność pewnych postaw i dążeń. Współdziałanie z poczuciem współodpowiedzialności. „Narodowa” z definicji oznacza „odnosząca się do narodu”. Dlatego na postawione pytanie o „solidarność narodową” mogę lakonicznie napisać że są to wszystkie podejmowane jedynomyślnie działania na rzecz przybyłych Ukraińców w celu udzielenia im jak najlepszej pomocy przez naród polski i inne nacje. W tym miejscu mogłabym zamknąć swoją wypowiedź. Jednak przytaczając słowa św. Augustyna „kiedy nikt mnie nie pyta czym jest solidarność, to wydaje mi się, że wiem, ale kiedy ktoś mnie zapyta, to pojawiają się pewne wątpliwości”. Chciałabym kontynuować swoje rozważania. Samo słowo „solidarność” jest pewnym zamgleniem pojęciowym. Każdy z nas mógłby się w różny sposób wypowiedzieć na temat solidarności narodowej odnosząc się do definicji słownikowej, treści normatywnych czy pewnych idei. Odwołanie do wartości „solidarności” znajduje się w art. 2 i 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Właśnie na jej podstawie tworzył się ten związek państw. Jest ona dziedzictwem ojców założycieli. Bazuje na niej również społeczna nauka kościoła. Nawiązywał do niej jeden z ojców zjednoczonej Europy Robert Schuman. Kandydat do wyniesienia na ołtarze. Propagował on współodpowiedzialność, współistnienie - domeny solidarności. Jej ideałami kierował się również Franciszek Stefczyk-też kandydat do beatyfikacji. Zakładając pierwsze kasy oszczędnościowo-pożyczkowe zrzeszał ludzi, którym przyświecał wspólny cel i zachęcał do współdziałania. Dbał o poczucie wspólnotowości w społeczeństwie. Z jednej strony robił miejsce dla produktów z rozwijających się gospodarstw a z drugiej strony ułatwiał pracę małych sklepików. Tak powstał związek spółek rolniczych. Organizował kursy doszkalające, biorąc na siebie odpowiedzialność za funkcjonowanie pracowników w nowym porządku gospodarczo ekonomicznym. Patrząc na historię spółdzielczości to ona również powstawała na filarach solidarności.

Chociaż „solidarność” to słowo wielorakiej semantyce dla mnie w pojedynczych słowach oznacza: braterstwo, związek, współodpowiedzialność, współistnienie, współdziałanie. Nie bez powodu w większości wyrazów znajduje się przedrostek „współ” Wszyscy jesteśmy częścią pewnej wspólnoty. Należąc do narodu stanowimy z nim pewną rodzinę. Patrząc na obecność solidarności zwłaszcza w obecnych czasach powinno być jego wyrazem zaprzestanie czysto hedonistycznych zachowań. Zwłaszcza opartych na egoizmie indywidualnym, kiedy myślimy tylko o swoim szczęściu prywatnym. W każdym momencie powinniśmy być zjednoczeni. Wyrazem tego jest działalność na rzecz każdego członka społeczeństwa. Chwilowe doznania, przyjemności dotykające tylko nas samych są bardzo ulotne i nie przynoszą niczego w dłuższej perspektywie. W każdy czasie powinniśmy współdziałać, aby w ciężkich momentach stanowić „silny organizm” i dalsze prosperujące, rozwinięte społeczeństwo.